№ 99. Dnia 3 maja. SOBOTA. Dnia 1 kwietnia (23 maja) 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.

Dziś: Znalezienie św. Krzyża. Aleksandra.
Jutro: Floryana M., Moniki.
Wschód słońca o godz. 4 m. 32. Zachód o godz. 7 m. 23
Długość dnia godz. 14 m. 51 Przybyło dnia godz. 7 m. 13

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Przywozowe taryfy kolejowe.

Bardzo ważna dla przemysłu Rosyi kwestya przywozowych taryf w komunikacyi zagranicznej, poruszona jeszcze przed czterema laty i o mało nie zdecydowana w roku 1888, utknęła z powodu protestów niektórych komitetów giełdowych przeciwko projektowanej decyzyi. Obecnie kwestyę tę znowu wysunęły naprzód nowe instytucye do spraw taryfowych, które zamierzają rozstrzygnąć ją na zasadach nowych, po porozumieniu się z drogami żelaznemi. W kwestyi tej pisze „Nowoje wremia“:

„Według powziętej już dawniej decyzyi rady do spraw kolejowych, zasadą dla wszystkich taryf przywozowych w komunikacyi zagranicznej powinna być taryfa drogi żelaznej mikołajewskiej do Moskwy. Taryfy dla innych linij przywozowych od portów morza Bałtyckiego i Czarnego i od punktów lądowej granicy zachodniej miały być układane podług stawek taryfy drogi mikołajewskiej, z doliczeniem pewnego procentu za dodatkową odległość przebywaną przez towary przywozowe, przy przewozie do Moskwy.

„Ponieważ rada wtedy postanowiła, że nowe taryfy przywozowe powinny być zastosowane także do towarów ruskich przewożonych z kresów do ogniska przemysłu Rosyi środkowej, przeto ostatnie to postanowienie, łącznie z ogólnemi brakami samej taryfy drogi mikołajewskiej, posłużyło za podstawę do dosyć poważnych protestów przeciwko takiemu rozstrzygnięciu kwestyi taryf przywozowych, które nikogo nie zadawalniało i wytworzyło niebezpieczeństwo obniżenia taryf z kresów do punktu środkowego, bez odpowiedniej kompensaty odnośnie do taryf w kierunku odwrotnym.

„Obecnie taryfa drogi mikołajewskiej jest już gruntownie zrewidowaną, jak słychać, w sensie znacznego podwyższenia opłat za przewóz nietylko wyrobów, lecz i materyałów surowych. Rozumie się samo przez się, że przyjęcie jej za zasadę taryf przywozowych z wszystkich pogranicznych punktów i portów wymaga bardzo skomplikowanej pracy dla wyjaśnienia *prawdopodobnych* następstw takiego środka dla ruskiego przemysłu i handlu przywozowego.

„Przy projektowaniu nowych taryf zamierzono trzymać się ściśle zasady *zrównania* szans przemysłu ruskiego we wszystkich tych punktach zbytu, do których będą ustanowione nowe taryfy przywozowe; jeden ten wzgląd będzie już dostateczną przyczyną do rewizyi, w interesach przemysłu, większości taryf ruskich dróg żelaznych, tembardziej, że nomenklatura towarów przywożonych do Rosyi jest bardzo rozległą. Dla ilustracyi tego, jak ochranianym jest przemysł ruski w warunkach obecnych, dostatecznie jest przytoczyć fakt następujący. Przewóz surowca zagranicznego np. z Rygi do Briańska kosztuje niemal trzy razy taniej, niż przewóz także surowca południowo-ruskiego, prawie z takiejsamej odległości! A takich anomalij na niekorzyść przemysłu ruskiego możnaby znaleźć setki, przy najpobieżniejszem nawet przeglądzie taryf.

„Spełnieniu zadania rewizyi taryf przywozowych i związanych z niemi wewnętrznych ministeryum skarbu zamierza poświęcić nadchodzące lato i w tym celu jest już utworzoną specyalna komisya, w której skład wchodzą członkowie komitetu taryfowego i przedstawiciele dróg żelaznych. Dla przyśpieszenia sprawy, posiedzenia komisyi będą odbywać się nieustannie i co tygodnia, w sobotę, będą kontrolowane rezultaty prac za cały tydzień. Ogrom pracy komisyi nie pozwala spodziewać się rychłego zastosowania w praktyce nowych taryf przywozowych.“

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— W sferach kupieckich miasta Warszawy krąży pogłoska, jakoby istniał zamiar zniesienia komory celnej składowej, której czynności i formalności dokonywane być mają na pogranicznych komorach celnych.

Drogi żelazne.

— Termin wprowadzenia letniego rozkładu jazdy na kolejach krajowych ulegnie opóźnieniu; zamiast w dniu 13 b. m., nowy rozkład zastosowany będzie na kolejach Królestwa dopiero z dniem 18 b. m., a wyjątkowo na kolei petersburskiej dopiero z dniem 1 czerwca.

— Zarządy tutejszych dróg żelaznych otrzymały z ministeryum komunikacyj nowe przepisy, dotyczące przechowywania w magazynach i przewozu materyałów łatwozapalnych i wybuchających.

— „Nowoje wremia“ donosi, że do Białegostoku wyjechała komisya, w celu wybrania miejsca na budowę dworca centralnego wszystkich schodzących się tam dróg żelaznych.

— Celem powiększenia przewozu na drodze żelaznej łozowsko-sewastopolskiej, postanowiono ułożyć na drodze pomienionej drugą parę szyn, tak na linii głównej, jakoteż na odnodze Jekaterynosław-Sinianikowo.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że roboty około budowy kolei żelaznej kijowsko-łozowskiej są już rozpoczęte.

— Z Samary donoszą, że drogę żelazną Uralską postanowiono budować od Uralska do Buzułuka, zamiast pierwotnie zamierzonego kierunku przez stacyę „Tomyłowo“ samarsko-ufańskiej drogi żelaznej, znajdującą się w odległości 30 wiorst od Samary pomiędzy stacyami „Kriaż“ i „Bawaki.“

— Dzienniki petersburskie donoszą, że główne towarzystwo ruskich drug żelaznych ma wypłacić superdywidendę w stosunku $2^1/_2$ rubla.

— Z Tyflisu donoszą, że w przejeździe do Teheranu przybył tam w tych dniach do Tyflisu belgijski minister-rezydent przy dworze perskim, baron d'Erbe, który wyjeżdża na swoje stanowisko przez Baku. Mówią, że baron d'Erbe otrzymał polecenie od swojego rządu nakłonić rząd perski do zawarcia umowy co do kupna w Belgi szyn, mających posłużyć do budowy perskich dróg żelaznych.

Handel.

— W powiecie sławianoserbskim ma być zbudowany elewator, mający służyć interesom guberni: jekaterynosławskiej, charkowskiej i ziemi wojska dońskiego.

— W niektórych winnicach powiatu teodozyjskiego pojawił się owad szkodliwy dla krzewu winnego, znany pod nazwą — szarego konika bezskrzydłego (saga striata).

Kredyt.

— Deputacya obywateli piotrkowskich, która starała się o utrzymanie oddziału banku państwa, czyni też zabiegi około założenia w Piotrkowie towarzystwa kredytowego miejskiego na wzór innych miast prowincyonalnych.

Pieniądze.

— We czwartek odbyło się zebranie roczne akcyonar. warsz. banku dyskontowego, na które przybyło 30 akcyonaryuszów, reprezentujących 1,990 akcyj, z prawem do 50 głosów. Przewodniczący p. M. Epstein w przedmowie swojej zaznaczył, że rok ubiegły, skutkiem nieurodzaju, był niepomyślny pod względem ekonomicznym, co jednak przy oględności w działaniach nie przeszkodziło temu, że bank wyznaczył dla akcyonaryuszów dywidendę w stosunku $8^1/_2$%. Wybory odbyły się przez aklamacyę. Na następne czterolecie powołano nadal wychodzących członków rady pp.: Mieczysława Epsteina, Józefa Bersohna, Jana Skrzyńskiego, a w miejsce p. Jerzego Janasza, który prosił o zwolnienie, wybrano p. Edwarda Guttmana.

— „Moskowskija wiedomosti“ donoszą, że w ostatnich czasach w Moskwie pojawiły się w obiegu liczne fałszywe pięciorublówki i dziesięciorublówki papierowe. Poznać je można po tem, że drugi pasek okalający bilet, jest zablady, a ornament z prawej strony podpisu kasyera, jest źle wydrukowany; papier niczem się nie różni od papieru prawdziwych biletów kredytowych. W biurze banku państwa zatrzymano w tych dniach z takim biletem nieznaną osobistość. W pięciorublówkach łapki orła

14)

RENÉ BAZIN.

RODZINA NOELLET.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 98*).

XIII.

Gwałtowny szum ulewy obudził tego rana Amelię Rainette na długo przed świtem. Przez jakiś czas z zachwytem przysłuchiwała się szmerowi potoku ciężkich kropli, wreszcie zerwała się, otworzyła okno i zaczęła się ubierać.

W tem dało się słyszeć wśród ciszy stukanie do drzwi ogrodowych i głos, który Amelia poznałaby wśród tysiąca, którym tak często mówiły do niej wspomnienia, zawołał:

— Amelio! Amelio!

Dziewczyna jak stała, boso jeszcze, wybiegła z pokoju.

— Otwórz mi, Amelio! Przemokłem do nitki.

Drżącą ręką odsunęła zasuwę, wpuszczając Piotra Noelleta, który wszedł ze słowami:

— Przepraszam, że śmiem tak wcześnie prosić cię o przytułek, ale spostrzegłem otwarte okno i powziąłem nadzieję, że mnie przyjmiesz. Nie podobna pozostać na ulicy.

Amelia zatrzymała się u wejścia, Piotr zaś rzuciwszy na krzesło płaszcz nieprzemakalny, zbliżył się do kominka, ponad którym wisiało lusterko. Przejrzał się, poprawił ręką nizko ostrzyżone włosy i zwrócił się do gospodyni, która patrzyła nań z osłupieniem niemal, zaledwie wierząc oczom, że ten elegancki młody człowiek o ruchach pełnych swobody, o twarzy śmiałej i rozumnej — to dawny towarzysz jej zabaw dziecinnych. Widok tej zmiany budził w niej podziw, radość i strach jednocześnie. Co on tu robił? Skąd szedł? Dokąd?

— Boże mój — odezwała się wreszcie — jakżeś się ty...

Przerwała, bo uśmiech jego serdeczny powiedział jasno, że myśl już zrozumiana.

— Jak zmieniłem się, chciałaś powiedzieć?—podchwycił.—I ty zmieniłaś się także.

— Zbrzydłam? Musiałam się postarzeć w ciągu tych ośmiu miesięcy.

— Nie zbrzydłaś bynajmniej, przeciwnie!

Przed ogarniającym ją wzrokiem dziewczyna mimowoli szybko schowała wystającą z pod spódnicy bosą stopę.

— Miałam wielkie nieszczęście i nie dziw, gdyby się ono odbiło na twarzy.

— Co za nieszczęście? Brak roboty?

— O nie. Ojciec mi umarł.

— A tak, Antonina mi pisała.

— Pięć tygodni musiałam go pielęgnować; zwiększyło to sumę poprzednich długów. Trzeba było potem spłacać — i nie uwierzysz, jak pracowałam.

— Oj dla ciebie, biedaczko, życie zawsze było surowe.

— Nie skarżę się bynajmniej na pracę, przeciwnie. Tylko smutno mi, żem wciąż sama, że nikogo nie mam obok siebie, nikt nie chodzi, nie mówi. Czasem strach mnie bierze. Ale cóż znowu, mówię wciąż o sobie, a nie należy przecież. Bo to widzisz nie mogę dotąd wyjść z podziwu. Skąd się tu wziąłeś, tak w nocy niemal.

— Z Paryża, chcę zobaczyć Jakóba.

— On ma się bardzo źle—odrzekła.

— To też śpieszyłem, a zamiast nocować na stacyi ostatniej, przyszedłem tu piechotą. Pogoda była cudna; dopiero pod Villeneuve złapała mnie burza.

— Ojciec pozwolił ci wrócić? — zapytała Amelia.

— Co? On?— zawołał nagle Piotr z takim wyrazem ironii, że ją coś niby w serce ukłuło.

— Nie znasz go. On mnie wygnał, a żeby wrócić — trzeba byłoby przepraszać!

— A więc? — rzekła Amelia.

— Nie przeprasza się, gdy się nie jest winnym—odparł sucho. Nie, ojciec na nic nie pozwolił. Antonina uprzedziła mnie w sekrecie.

Nagle stał się znowu podobnym do ucznia księdza Heurtebise'a; twarz przybrała wyraz serdeczności, uśmiech ukazał się na niej.

— Liczyłem nawet na twoją, Amelio, pomoc, — dorzucił.

— A to w jaki sposób?

— W Genivierze zjawić się nie mogę, a więc przyszło nam na myśl, że ty zechciałabyś dać znać Antoninie o moim przyjeździe. Będę stał gdzieś w polu czy na drodze, a wy wyprowadzicie Jakóba, niby na spacer.

— Czy tylko będzie miał dość sił.

Rozmawiając tak, usłyszeli stuk otwieranych w domach sąsiednich okiennic; z oddali dolatywał turkot wozu.

Słońce już wschodziło.

Amelia odwróciła się nagle ku oknu, zawstydzona. Piotr Noellet u niej tak wcześnie!...

Narazie nie przyszło jej to na myśl; opanowało ją zdziwienie i radość, a wreszcie litość nad przemokłym. Deszcz padał jeszcze, ale nie tak już gęsty. Amelia szybko zapanowała nad swem pomięszaniem.

— W tej chwili trudno wyjść, ale za dziesięć minut ulewa minie i zrobię wszystko, co zechcesz — rzekła spokojnie.

— Wiedziałem o tem, bo cię znam. W Paryżu zawsze mile cię wspominamy.

— Z kim?

— Z państwem Laubriet.

— Ty się z nimi widujesz?

— Naturalnie. Sam nie śmiałem zjawić się u nich, ale raz spotkał mnie na ulicy pan Hubert. Podał mi rękę i zarzucił pytaniami: gdzie mieszkasz? co robisz? czemu nie dajesz znaku życia? Bardzo to źle z twojej strony — zakończył — proszę przyjść do mnie jutro.

— Otóż to, co znaczy nauka!—zawołała Amelia w zachwycie — i poszedłeś?

— Naturalnie. Byłem u nich wiele razy. Teraz mały Piotruś z Fief-Sauvin przyjmowany jest w salonach tych dziedziców z Landehue, którzy go tak onieśmielali niegdyś. Od miesiąca szczególnie, kiedy wstąpiłem do dziennika, kilka wieczorów nawet spędziłem u nich.

— Ty piszesz w dzienniku?

— W „Don-Juanie“.

— A więc jesteś bogaty?

— Jeszcze nie, dziś jestem nawet w biedzie...

Dziewczyna spojrzała nań ze zdziwieniem: jak można, będąc w biedzie, być tak elegancko ubranym?

— A gdybyś wiedziała, w jakiej nędzy byłem z początku!...

— Ty, w nędzy?

— Całe pół roku spędziłem na poszukiwaniach za miejscem, za jakiemś, choćby najnędzniejszem, zajęciem i nic, nic nie mogłem znaleźć. Nikt mnie nie znał, nikt nie wierzył. Początek był ciężki!

— Ani mi przez myśl coś podobnego nie przeszło — odezwała się Amelia.

— Na szczęście, znalazł się człowiek — ciągnął Piotr—który ulitował się i zaopiekował mną w chwili, gdym tracił już wiarę w życie...

— Pewno pan Laubriet!

(*D. c. n.*).

w herbie państwa z obu stron są także źle wydrukowane i u góry, na stronie frontowej, wyrazy „kreditnyj bilet", są zbyt do siebie zbliżone.

Przemysł.

— W czwartek, w dniu 24 kwietnia, w Solnem Miasteczku w Petersburgu odbyło się posiedzenie, na którem p. A. M. Woroniecki odczytał relacyę o pedagogicznem i przemysłowem znaczeniu wystawy zabawek dziecinnych. Z ogólnej liczby 180 wystawców, trzecia część przypada na drobnych przemysłowców. Wyroby większych fabryk odznaczają się wysokiemi zaletami, czego nie można powiedzieć o wyrobach przemysłowców drobnych. Zabawki ich z masy papierowej i z drzewa stanowiące podobizny ludzi i zwierząt, zaledwie cokolwiek przypominają naturę. Wyjątek stanowią tylko wyroby niektórych przemysłowców osady Sergiejewskiej, odznaczające się poczuciem artystycznem. Daleko lepiej wyrabiane są, przeważnie z blachy, zabawki, naśladujące sprzęty domowe. Referent zaznaczył, że pomimo pewnych braków, przemysł w zakresie zabawek posuwa się naprzód, czego dowodzi coraz większa ilość rodzajów tych wyrobów. Następnie p. Woroniecki mówił o pedagogicznem znaczeniu zabawek, które wzbogacają ubogi język dziecinny. Referent wyraził zadowolenie, że na wystawie mało było zabawek tak zwanych naukowych, jako to: geograficznych, arytmetycznych i t. p., które nie bawią dzieci i jednocześnie nie mogą być środkiem poważnego nauczania.

— Wypracowanie projektu nowych przepisów o patentach na wynalazki jest już, jak donoszą „Nowosti", na ukończeniu, przyczem dla ułatwienia wynalazcom zabezpieczenia swych wynalazków, ustanowione będą tymczasowe świadectwa bezpłatne, wydawane na czas określony, które będą zamieniane na patent po zastosowaniu wynalazków w praktyce. Jednocześnie istnieje projekt zmiany teraźniejszych opłat za patenty na wynalazki i za prawo własności na rysunki fabryczne, pobieranych obecnie podług taksy, ustanowionej przeszło dwadzieścia lat temu.

Wykształcenie przemysłowe.

— Na odbytym w styczniu wszechruskim zjeździe w sprawie wykształcenia technicznego i zawodowego, zwrócono uwagę na to, że zakres robót ręcznych, wykładanych w szkołach żeńskich w Rosyi, jest nader ograniczony i obejmuje tylko szycie sukien, haftowanie, wyrabianie kwiatów sztucznych, koronek i roboty introligatorskie. Obecnie, jak donoszą „Nowosti", w żeńskiej szkole zawodowej E. Tomiłowskiej wprowadzono nowy przedmiot, mogący dać wielu kobietom środek zarobkowania, a mianowicie wyrabianie przedmiotów filigranowych z drutu złotego, srebrnego i kolorowego, jakoto: kwiatów, dyademów, broszek, bransoletek i t. p.

Wystawy.

— Wystawę stałą prób i wzorów otwarto w Warszawie we czwartek. Wejście bezpłatne.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Pierwsze majowe nabożeństwo** miasto nasze obchodziło bardzo uroczyście. Tłumy wiernych przepełniły obie katolickie świątynie tutejsze, tak dalece, że skutkiem braku miejsca, mnóstwo osób musiało na cmentarzu słuchać nabożeństwa.

(—) **Wiadomości osobiste.** W dniu wczorajszym bawił w naszem mieście dr. Leon Kopff, rządowy lekarz zdrojowy w Krynicy oraz redaktor wychodzącego tamże w sezonie kuracyjnym czasopisma p. t. „Krynica."

(—) **Na letnie leże.** Pojutrze, t. j. w poniedziałek, opuszcza nasze miasto na letnie miesiące konsystująca w Łodzi i Zgierzu 10 brygada artyleryjska, następnie wymaszeruje 37 jekaterynburgski pułk piechoty.

(—) **Przegląd dorożek.** W przyszłym tygodniu pan policmajster dopełni przeglądu koni, uprzęży i powozów dorożkarskich w naszem mieście.

(—) **Z sądu.** W fabryce firmy „bracia Schmider" zajmował posadę starszego majstra p. Maksymilian Vogel, który dla nieznanych bliżej powodów pragnął wydalenia z fabryki zarządzającego p. Kanerta. Przed kilku tygodniami p. Kanert położył na ogrzanym piecu paczkę druków, chcąc aby takowe obeschły. Robotnik Krüger przekonawszy się że druki już wyschły, zawiadomił o tem majstra Vogla, ostrzegając, że druki spalą się, gdy dłużej leżeć będą na piecu. Pomimo tego V. nie kazał uprzątnąć takowych, mówiąc, że chce, aby się spaliły, bo w takim razie niewątpliwie p. Schmider wydali Kanerta. Jak sobie życzył tak się stało, lecz skutki odbiły się na nim samym. Fabrykant dowiedziawszy się o zdarzeniu i przyczynie wypadku, wydalił natychmiast Vogla. Wydalony wystąpił z akcyą cywilną przeciwko pp. Schmider o 240 rs. za trzy miesiące wynagrodzenia, lecz i tu nic nie skorzystał. Sędzia pokoju 2 rewiru m. Łodzi rozpatrzywszy sprawę w dniu 29 z. m., oddalił akcyę.

(—) **Czerwonoskórzy.** Prawdopodobnie wkrótce zobaczymy w naszem mieście produkujących się obecnie w Warszawie czerwonoskórych. O sprowadzenie ich do Łodzi traktuje jeden z przedsiębierców tutejszych z dyrektorem oryginalnej trupy p. F. C. Whitney'em.

(—) **Z powiatu brzezińskiego.** Przed kilku dniami w nocy, rabusie zakradli się do dworu w folwarku Popielawy gminy Łaznów, należącym do p. Jeruzalskiego. Plądrując hałaśliwie w pokojach obok sypialni, przebudzili p. J., który domyślając się, co jest przyczyną hałasu, wyskoczył z łóżka i schwyciwszy dubeltówkę, wybiegł, aby spłoszyć opryszków. W pośpiechu jednak gdy wbiegł do przyległego pokoju, nie zauważywszy leżącego na ziemi przedmiotu, potknął się i runął jak długi. Rabusie spostrzegłszy, że ich odkryto, zaprzestali dalszego rabunku i umknęli przez okno. P. J. strzelił za uciekającymi, co posłyszawszy służba pobudziła się i pobiegła w ślad za złodziejami. Nie zdołano jednak pojmać rabusiów, którzy, jak się przekonano, poodrywali zamki od szuflad i skradli biżuteryi na rs. 400.

W Tomaszowie rawskim niewykryci złoczyńcy dopuścili się profanacyi grobu, w którym złożono zwłoki żony doktora Pisarzewskiego. Drzwiczki od grobu zastano oderwane, a we wnętrzu spostrzeżono wielki nieład. Prawdopodobnie złodzieje spodziewali się, że znajdą tam jakie cenne przedmioty, których jednak w grobie nie było.

(—) **Chrabąszcze.** Ogromna ilość chrabąszczy namnożyła się w tym roku; ogrodnicy utrzymują, że od lat dawnych nie było o tej porze takiego mnóstwa tego owadu.

(—) **Wiśni**, jak przepowiadają hodowcy, nie będziemy mieli dużo w tym roku. Na drzewach wcześnie zakwitłych, wiatr oraz ulewne deszcze w dniach ostatnich poniszczyły mnóstwo kwiatów.

(—) **Targ wczorajszy** odznaczał się prawie jarmarcznem ożywieniem. Mnóstwo wieśniaków przybyło z dalszych okolic. Przekupnie sprzedający towary łokciowe, opuścili targ przeważnie z próżnymi straganami.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 200 korcy po rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 10; żyta 400 korcy po rs. 5 kop. — do rs. 5 kop. 15; owsa 2,000 korcy po rs. 3 kop. 40 do rs. 3 kop. 60.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 150 korcy po rs. 6 kop. 5 do rs. 6 k. 15; żyta 200 korcy po rs. 5 kop. 20 do rs. 5 kop. 25 za korzec.

Popyt wogóle słaby.

Ceny siana, słomy i koniczyny nie uległy żadnej zmianie.

(—) **Majówki.** Dzień 1 maja, nadzwyczaj pogodny i ciepły, zwabił dużo osób do lasków pobliskich. Także ogród miejski przy ulicy Widzewskiej, przez cały dzień był oblegany przez dzieci, a wieczorem tłumy dorosłych spacerowały tam do późna w nocy. Na jutro projektują większe zbiorowe majówki w okolice Łodzi.

(—) **Teatr letni.** Towarzystwo dramatyczne p. Dobrzańskiego zjechało już wczoraj do naszego miasta i rozpoczyna dziś przedstawienia w teatrze letnim p. Sellina operą Moniuszki „Halka."

KRONIKA.

Warszawa.

— Zarząd kolei nadwiślańskiej opracował nową ustawę kasy emerytalnej, którą przed odesłaniem do zatwierdzenia władzy oddał do rozpatrzenia delegatom, upoważnionym przez uczestników kasy. Ustawa, zdaniem delegowanych, nie zawiera nic korzystnego dla oficyalistów, ani wogóle oryginalnego, jest ona bowiem zlepkiem rozmaitych bezładnie pozbieranych paragrafów ustaw, obowiązujących niektóre tego rodzaju kasy kolejowe w Cesarstwie. Delegaci mają dać ostateczną swą odpowiedź zarządowi dopiero po szczegółowem przedyskutowaniu kwestyi.

— Praporszczycy (chorążowie) zapasu piechoty, którzy otrzymali tę rangę w latach: 1886, 1887 i 1888, w dniu 27-mym maja roku bieżącego mają się zebrać na 6-tygodniowe ćwiczenia w pułku połtawskim w obozie bielańskim; praporszczycy zapasu artyleryi zbiorą się w tymże czasie w obozie artyleryjskim w Rembertowie, saperów, w obozie na Powązkach. Każdy z powołanych otrzyma 100 rs. na umundurowanie. Miejsce zebrania kawalerzystów jeszcze nieznane. Podobne powołanie powtórzy się jeszcze raz w przyszłości.

— Jedna ze specyalistek prosi władzę lekarską o pozwolenie na otwarcie w Warszawie lecznicy dla zamożnych położnic na 20 łóżek.

— „Kuryer warszawski" donosi, że influenza powraca do Warszawy.

— Artysta-malarz, p. Stanisław Wolski, tylko dzięki energicznej pomocy lekarskiej uratowany jest od zakażenia krwi, spowodowanego dotknięciem rany pędzelkiem z farbą.

Petersburg.

— Członkowie odbytego w przyszłej jesieni międzynarodowego zjazdu technicznego, na którym przedstawicielem ministeryum komunikacyj był dyrektor departamentu dróg żelaznych, M. Wierzbowskij, wyrazili życzenie, aby zjazd następujący, naznaczony na rok bieżący, zebrał się w Petersburgu. Ministeryum komunikacyj sympatycznie przyjęło to życzenie, a na wypadek, jeżeli starania o zwołanie zjazdu będą miały rezultat pomyślny, to wydatek na zjazd około 75,000 rubli poniesie w części skarb, w części zaś drogi żelazne ruskie i finlandzkie.

— „Nowosti" dowiadują się, że główne laboratoryum fizyczne zabiera się do opracowania danych „o mgłach" w Rosyi.

— Taż gazeta donosi, że w Petersburgu przyrodnik Kenig zamierza wydawać pismo poświęcone „entomologii stosowanej."

— „Grażdanin" donosi, że minister spraw wewnętrznych wniósł do rady państwa do zatwierdzenia projekt ustawy kasy oszczędnościowo-emerytalnej, w której będą mogli brać udział akuszerki, farmaceuci, weterynarze, felczerzy i felczerki.

— Grono adwokatów przysięgłych liczyło z dniem 13 marca roku bieżącego 373 adwokatów i 276 pomocników adwokatów przysięgłych.

— Dochód za przesyłkę depesz w całem państwie ruskiem wyniósł w miesiącu marcu roku bieżącego rubli 722,543, od początku zaś roku do dnia 13 bieżącego miesiąca wysłano depesz za rubli 2,130,963.

— Rada państwa ma zająć się wkrótce kwestyą reorganizacyi urzędów lekarskich na Kaukazie.

— W okolicach Aleszek, w guberni tauryckiej, ma być rozpoczęte na koszt skarbu sadzenie plantacyj ochronnych, celem umocowania piasków lotnych, zasypujących wydmami ziemię urodzajną. Pasy planta-

---

28)

Wiktor Cherbuliez.

ZAKŁAD.

Przekład

Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 98).

Nie przyznawała jednak najważniejszej rzeczy, to jest, że Favart i księżna dostarczali jej sposobności do zobaczenia pana de Lonvaigne, którą w lot pochwyciła.

Pani d'Armanche wysłała w tym interesie niezmordowanego Marivet'a, który dopóty biegał i urządzał wszystko, dopóki nie oznaczono dnia przyjęcia i nie porozsyłano zaproszeń. Przykro mu tylko było, że nie mógł wiedzieć stanowczo, czy dzień będzie pogodny, ale księżna rządziła widocznie siłami przyrody, bo ręczyła za światło i ciepło.

Jak wszystkie upudrowane i wybielone sielankowe utwory z ostatniego stulecia, i sztuka Favarta ma w sobie źdźbło poezyi dla amatorów sentymentalizmu, a dla ludzi przeżytych, mnóstwo dwuznaczników. Przytem muzyczka śliczna, odśpiewana przez dwie kobiety, z których jedna była skończoną komedyantką, a druga miała nieprzeparty urok słodyczy w głosie i spojrzeniu, zapewniały powodzenie sztuce, której treść jest następująca:

Dwoje sierot, Aneta i Lubin, czują dla siebie uczucie przyjaźni, które bezwiednie zamienia się w miłość z wszelkiemi objawami żywości, ukrytych żądz i gorączek niepokoju. Niewinne te istoty wybudowały własnemi rękami chatę z liści i gałęzi i mają zamiar przepędzić w niej życie, wśród śpiewu ptasząt i zapachu róż, zawsze świeżych. Lecz ten piękny sen przerywa im sentymentalny urzędnik z merostwa, który przysiągł odebrać Lubinowi Anetę. Powstaje więc na skandal i upadek moralności. Ale młodzi kochankowie na wszystko znajdują odpowiedź. Gdy pan pomocnik mówi, że tylko zepsute dziewczęta słuchają chłopców, Aneta odpowiada, że Lubin jest jej krewnym, a krewny nie jest chłopcem. Gdy znów mówi Lubinowi, że nie można kochać się bez zezwolenia notaryusza i kapłana, odbiera odpowiedź, że ptaki niebieskie nie znają prawa, a przecież łączą się z sobą i żyją szczęśliwie. Wtedy pomocnik mera stara się ich przekonać, że ten występny stosunek, ściągnie pomstę Bożą na całą okolicę, że piorun spali stodoły, grad wybije zboża, wilki spustoszą owczarnie, a świat ich oskarżać będzie o te klęski. Wtedy Aneta z komicznem przerażeniem mówi do Lubina:

— Drżę cała, gdy się przysuwasz do mnie; brałam cię za przyjaciela, a jesteś moim kochankiem. Ale cóż w tem złego.

Właściciel zamku, wybrany na sędziego w tej sprawie, poznawszy Anetę, upodobał ją sobie i kazał zamknąć w swym zamku. Lubin odurzony gniewem, biegnie za nią i porywa ją stamtąd. Poczem przestraszony własną śmiałością, pada do nóg pana, błagając o litość. Poczciwy szlachcic, rozczulony idyllą, żeni ich z sobą, wobec zbitego z tropu pomocnika mera.

Klara zastrzegła sobie prawo zmienienia swej roli w kilku miejscach i za wyraźnem pozwoleniem księżny wyrzuciła kilka drażliwych ustępów ze scen z Marivet'em. Pozwala mu śpiewać tę strofkę o Anetce:

„Nie ma srebra, złota;
Cały jej dostatek
Jest w sercu prostota
I szesnaście latek."

Ale zabroniła tej drugiej:

„Łono jej białe jak lilia
Pokryte muślinem i t. p."

Pan Marivet z niechęcią przyjmował te zmiany i na próbach niby to przez roztargnienie powtarzał zakazane zwrotki. Pewnego razu obrażona pani de Lonvaigne opuściła towarzystwo, usunąwszy się do swego pokoju, lecz księżna sprowadziła ją napowrót, wyłajawszy pana Marivet.

— Nie zapominaj pan, że pani de Lonvaigne nie jest zwyczajną kobietą; to istota wyjątkowa, niemal święta — mówiła.

— Wiem — odrzekł — to osoba, na którą wolno patrzeć, ale nie wolno jej dotknąć.

— I patrzeć trzeba ostrożnie, z wielkiem uszanowaniem.

— Będę odtąd ostrożnym i pełnym uszanowania — zawołał, kłaniając się uprzejmie.

I odtąd pani de Lonvaigne skarżyć się nań nie mogła.

Księżna-czarodziejka, która rządziła siłami przyrody, sprowadziła w dniu stanowczym prześliczną pogodę. Był to jeden z tych dni sierpniowych, w którym kończy się skwarne lato, a zaczyna cicha, spokojna, jasna i ciepła jesień. Lekka mgła przysłaniająca blask księżyca, rzucała łagodne światło na dalszy krajobraz, a żaden listek nie zadrżał w powietrzu, żaden szmer nie stłumił śpiewu aktorów.

Przeszło trzysta osób siedziało pod namiotem na ławkach. Scena urządzoną była na rozległym trawniku. Orkiestra składająca się: z fletu, szkrzypców, oboi, trąb myśliwskich, ukryła się w klombie. Koło tej chatki z liści i gałęzi, w której Aneta z Lubinem mieli spędzić życie, stał wiąz wspaniały, a dalej trochę rozłożysta jabłoń okryta rumianemi jabłkami.

Przy końcu uwertury, odegranej przez niewidzialną orkiestrę, publiczność była zachwyconą, a po pierwszej scenie ogólny zapał ogarnął słuchaczów. Pani d'Armanche przekonać się mogła, że goście jej obdarzeni są wybrednym gustem. Wdzięk lekkiej, wesołej muzyki, dobór pięknych głosów, powaby dwóch aktorek, którym nawet niezręczność niewidywana na prawdziwej scenie, dodawała uroku — księżna przebrana za wieśniaka, świeżo zaślubiona hrabina za wieśniaczkę, słowem, idylla w ramy rzeczywistości ujęta — wszystko to było nowem, niezwyczajnem, zachwycającem.

Gdy po scenie zaszłej między właścicielem zamku a pomocnikiem mera, przebrana księżna szła naprzód, niosąc wiązkę chróstu i zrobiwszy porządek w chacie, zaśpiewała rzewnie:

„Niema mojej Anety" i t. d.,

sześćset rąk przyklasnęło jednocześnie. Bo nigdy głos jej nie był dźwięczniejszym, a osoba piękniejszą. Ten uroczy Lubin, w kaftanie z chińskiej materyi mieniącej się barwy i takichże spodeńkach, w stosownym kapeluszu ozdobionym pąsowemi węzłami, wyglądał cudownie. Kobiety pragnęły, aby ta przemiana pozbawiająca ich rywalki, trwała jaknajdłużej, a zbytecznem jest mówić, co myśleli mężczyźni.

Pani de Lonvaigne nie mogła się ubiegać o takie jak księżna powodzenie, ale od chwili ukazania się na scenie obudziła w widzach żywe zajęcie. Mówiono o niej dużo, opowiadano sobie różne historye, domyślano się wszystkiego po trochu, a gdy wychodziła z lasu, a Lubin zaśpiewał:

„Śliczna Anetko,
Młodziuteńka
Samiuteńka..."

kobiety znacząco spojrzały na siebie, myśląc, że ten stary Favart był bardzo dowcipnym, skoro przewidział naprzód wydarzenia.

Klara wyszedłszy na scenę, tak była zmięszaną, że słowa piosnki więzły jej w gardle. Ale to zmięszanie, tłumiące siłę jej głosu, nic nie szkodziło urodzie. Ślicznie dziś wyglądała, i ci, którzy w dniu jej ślubu mówili: „Zdawała nam się ładniejszą," utrzymywali teraz, że: „Nie była nigdy tak piękną."

Księżna ubrała ją bardzo gustownie: miała gorsecik z klapkami, sznurowany

cyj oddzielać mają przestrzenie piaszczyste od gruntów uprawnych.

Włocławek. Za staraniem J. E. ks. biskupa Bereśniewicza, J. E. Naczelnik kraju polecił wyasygnować rs. 49,000 w trzech ratach na restauracyę i wykończenie kościoła katedralnego we Włocławku.

Wilno. Gubernia wileńska bardzo ucierpiała w ostatnich czasach od ognia. Wielkie pożary wybuchały to w miasteczkach, to we wsiach, niszcząc dobytek, a często niosąc śmierć ludziom. W spalonej do szczętu wiosce Hancewiczach (powiatu lidzkiego) życie w płomieniach straciła cała rodzina włościańska.

Melitopol (gubernia taurydzka). Przy berdiańskiem stepowem wzorowem leśnictwie otwiera się praktyczna szkoła, celem przygotowania uczni do szkół specyalnych i obznajomienia ich ze sposobami zadrzewiania.

Berdyczów. W miasteczku Samhorodku powiatu berdyczewskiego, jak donosi „Praw. wiestnik", przeszło na prawosławie kilka rodzin czeskich, składających się z 23 osób.

Odesa. W tych dniach w jednym z odeskich przytułków noclegowych dał się słyszeć straszliwy krzyk. Zbiegli się ludzie i ujrzeli leżącego we krwi na ziemi niejakiego Dołgarnowa; obok stojąca zaś kobieta z zupełnym spokojem opowiadała, że chciała zabić „przeniewiercę." Przywieziony zaś do szpitala ranny zeznał, że nikt na życie jego nie godził, że on sam niechcący okrwawił się nożem i prosił usilnie, aby nie wierzono „złej, pijanej Żeńce, która łże, przechwalając się, że poczęstowała nożem dzielnego Iwana."

Z literatury i sztuki.

— Marcowy zeszyt „Biblioteki najcelniejszych utworów" zawiera: „Dzieje literatury powszechnej", „Luizyady" Camoensa i „Wybór pism" Lermontowa.

— W salonie Krywulta wystawiono dwa nowe większych wymiarów obrazy: H. Piątkowskiego „Dramat w hotelu" i L. Wyczółkowskiego „Zwierzenia".

— W połowie przyszłego miesiąca warszawskie towarzystwo sztuk pięknych urządza wystawę najnowszych prac Jana Styki, przeważnie portretów.

— Wkrótce będzie wystawiony w salonie Krywulta wielkich wymiarów obraz Ludwika Wyczółkowskiego pod tyt. „Pokusa".

ROZMAITOŚCI.

× **Kraków.** Dla niesienia pomocy pogorzelcom miasta Nowego Sącza zawiązuje się w Krakowie komitet obywatelski. Rada miejska udzieliła od siebie tytułem zapomogi 500 złr.

× **Bohaterka z „Nędzników".** Rzeczywista wielkość poświęcenia się kobiety prześciga najszczytniejszą nawet wyobraźnię poety. Jedna z bohaterek Wiktora Hugo pozwala sobie dla uratowania dziecka wyrwać dwa zęby; obaczmyż co uczynić była zdolną wzięta z życia „Fantine" także dla córeczki. Niejaka Irena Woodward z Nowego-Yorku w r. 1880 gdy mąż jej leżał złożony chorobą w szpitalu, poddała się straszliwemu tatuowaniu, celem pokazywania się następnie w muzeum osobliwości niejakiego Starr'a. Operacya trwała 8 miesięcy, lecz bohaterska niewiasta zniosła bez szemrania niesłychane męczarnie—za 10 dolarów tygodniowo. Następnie w ciągu roku Starr pokazywał nieszczęśliwą za opłatą 50 dolarów na tydzień, a dziś pani Woodward, produkująca się w cyrku Barnuma, posiada już 100,000 funtów sterlingów fortuny.

× **Sztuczna woda kolońska.** Na konkursie międzynarodowym w Paryżu podczas wystawy powszechnej r. z. następujący przepis na wodę kolońską sztuczną zyskał pierwszą nagrodę. Ol. Bergamotti 8.0, ol. Citri 4.0 ol. Neroli 2.0, ol. Cedri 6.0, ol. Rosmarini 20.0, aq. flor. Aurant 30.0, spir. Vini ter destilati 578 cc.

× **Bismark** w liście rang armii figuruje w rubryce feldmarszałków jako „Otto Fürst von Bismark, Herzog von Lauenburg".

× **Wieża babilońska** w Londynie. Komitet budowy wieży niebotycznej w stolicy Albionu otrzymał już 48 projektów.

× **Lwów.** W Jezierzanach w Galicyi spłonęło 200 domów. Mnóstwo rodzin bez dachu. Wielki pożar wybuch także w Bolechowie.

× **Kraków.** Rada miasta Krakowa uchwaliła powierzyć budowę nowego teatru inżynierowi Zawiejskiemu.

× **Fundacya barona Hirscha.** Hrabia Taafe powiedział deputacyi żydowskiej z Galicyi, że fundacya może być zatwierdzona tylko pod warunkiem, aby rządowi przysługiwało prawo mianowania połowy kuratorów i żeby fundacya była albo ściśle wyznaniowa, albo bez żadnych ograniczeń dostępna dla wszystkich wyznań.

× **Samobójstwo.** Warszawianin, Ptaszyński, kotlarz, uzbierawszy na Kaukazie 5,000 rs. postanowił udać się do Ameryki celem dorobienia się fortuny, lecz po opłaceniu przejazdu za ocean, przegrał w jakiejś szulerni cały kapitalik. Nie śmiąc przyznać się żonie; wolał rzucić się z parowca do wody. Żona zmarła nazajutrz na anewryzm.

× **Trychiny.** Sąd w Oels (Szląsk) skazał rzeźnika i żonę jego za handel mięsem z trychinami na 15 lat więzienia.

× **360,000 mil**, czyli drogę czterykroć dłuższą od obwodu ziemi przeszedł, wizytując chorych, według własnych obliczeń, mający obecnie 76 lat życia dr. Garellon.

× **Katastrofa.** Amfiteatr w Guadalajara w Meksyku szczelnie był wypełniony publicznością ciekawą walki byków, gdy wtem gmach zaczął się walić. Szalona panika zwiększyła klęskę. Zabitych i rannych liczą na setki.

z przodu koloru szaro-popielatego, spódniczkę w prążki żółte obszytą różowemi wstążkami, białą muślinową chusteczkę na szyi, maleńkie trzewiczki na wysokich czerwonych obcasach i kapelusik słomiany na boku głowy umieszczony. Ta skromna, milutka, nieśmiała pastereczka godną była miłości tak pięknego Lubina.

Ośmielona przez niego, który szeptał: — „odważniej, widzisz przecież, że zachwycasz wszystkich," — odzyskała krew zimną i czysty głos słowika, śpiewającego dla własnej przyjemności. W dalszych scenach była swobodną, naturalną, pełną wdzięku kochanką. Potem odepchnęła energicznie Marivet'a, który prawił niedorzeczności, wyrzucając jej czułość dla Lubina, a gdy mówił: — „On powiada, że cię kocha? — odpowiadała: — Tak panie." — „Bierze cię za rękę i całuje?" — „Tak panie." — „To ci przyjemność robi?" — „Tak panie." Zupełnie jak gdyby była rzeczywistą Anetą.

Zapał wzrastał z każdą chwilą. Lubin po wykradzeniu kochanki z zamku, wszedł z nią na scenę śpiewając złotym głosem:

„Nikogo się nie boję
Gdy ciebie mam blizko
Kończą się niepokoje" i t. d.

Wszystko szło doskonale. Pan Marivet często przedtem występując na scenie miał już pewną wprawę. Właściciel zamku zacinał się kilka razy, gubiąc wątek słów, lecz księżna wyrwała go z toni, bo ta zadziwiająca kobieta umiała wszystkie role i w dodatku jeszcze służyła za suflera.

Zaraz po weselu zakochanej pary, dwanaście dziewczyn wiejskich i tyleż chłopców z Brunoy przyniosło wstęgi dla Lubina, a bukiety dla Anety, tańcząc potem wkoło. Pani d'Armanche tak dobrze ich ubrała, ustawiła, ucharakteryzowała, że sam Favart patrząc na nich z tamtego świata, ucieszyć się musiał.

(D. c. n.)

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 maja. (Ag. p.). Do udziału w ćwiczeniach wojskowych w roku bieżącym przeznaczono szeregowców rezerwowych piechoty i artyleryi pieszej i fortecznej: W pierwszym terminie: powołani z r. 1885, którzy w czynnej służbie byli mniej niż rok lub lat dwa, w charakterze jednorocznych, ze skróconym terminem lub ochotników; wogóle zaliczeni do rezerwy wprost z wojska, czy z urlopu, po przesłużeniu w szeregach mniej niż trzy lata; w drugim terminie: powołani z 1880 roku, którzy przesłużyli w czynnej służbie lat 3 i 4 w skróconym lub 5 w zwyczajnym terminie, zaliczeni do rezerwy wprost z szeregów lub z urlopu, po przesłużeniu w szeregach lat trzech. Początek ćwiczeń, stosownie do miejscowości, oznaczony na 7 i 15 sierpnia, 5 i 20 września. Ćwiczenia trwać będą 28, 21 i 14 dni. W miejscowościach, w których rezerwiści z 1885 r. powołani będą na 21, a rezerwiści z 1880 na 14 dni, termin stawienia się ostatnich oznacza się o 7 dni później, aby razem mogli być rozpuszczeni. Wykaz oddziałów wojsk, przy których wyznaczone będą punkty zebrania, ze wskazaniem powiatów, terminu stawienia się i liczby rezerwistów, później będzie rozesłany.

Petersburg, 1 maja. (Ag. p.). Ogłoszono: postanowienie rady wojennej o podwyższeniu pensyj praporszczykom artyleryi polowej i inżenieryi polowej; decyzyę senatu o zastosowaniu 3 uw. 24 § ustawy ogólnej o włościanach wyszłych z zależności do osadników właścicieli i byłych kolonistów; rozporządzenie ministra skarbu o przepisach ustawy o trunkach i tabacznej, podlegających rozciągnięciu i na prowincyę zakaspijską.

Petersburg, 1 maja. (Ag. p.). Zarządy naczelników minerów oddziałów na wybrzeżu baltyckiem i czarnomorskiem znoszą się. W miejsce istniejących 4 rot minerów, tworzy się 8 rot minerów fortecznych: w Kronsztadzie, Sweaborgu, Wyborgu, Dünamünde, Oczakowie, Sewastopolu, Kerczu i w Michajłowie.

Petersburg, 1 maja. (Ag. p.). Zarządzający okręgiem merwskim, pułkownik Bebutow, dnia 27 kwietnia oznajmił turkomanom, że hanowie merwscy uwalniają się od rządów i że miejsce ich zastąpią ruscy oficerowie. Postanowienie to ludność przyjęła z zapałem.

Petersburg, 1 maja. (Ag. p.). W miejsce Malutina, mianowanego członkiem rady ministra dóbr państwa, dyrektorem departamentu rolnictwa mianowano Tichiejewa, pełnomocnika ministra dóbr państwa na Kaukazie.

Petersburg, 1 maja. (Ag. p.). Komitet ministrów zatwierdził projekt uregulowania całego basenu Dniepru od Chersonia do Mohylewa. Wydatki obliczono na rs. 2,500,000. Roboty rozpoczną się w roku bieżącym.

Berlin, 1 maja. (Ag. p.). We wschodnich i północnych cyrkułach liczba świętujących sięga około 25,000 ludzi. Ogólne usposobienie spokojne. Wiadomość, że wojska otrzymały rozkaz gotowości w koszarach, okazała się mylną.

Berlin, 1 maja (Ag. p.). Według otrzymanych raportów z Metzu, Wiesbadenu, Münsteru (Westfalia), Strasburga (Alzacya), Norymbergi, Neuenkirchenu, w kopalniach ich okręgów górnicy wszędzie prowadzili roboty jak zwykle, w pełnym biegu. W okręgu Dortmundu żadnych śladów bezrobocia. W kopalniach węgla i zakładach w okolicach Zwickau codzienna praca szła bez przerwy i w zupełnym porządku.

Wiedeń, 1 maja (Ag. p.). Dzisiejsze święto przeszło dotychczas zupełnie spokojnie. Robotnicy zachowali wzorowy porządek i nigdzie nie było powodu do wdania się policyi lub wojska.

Paryż, 1 maja (Ag. p.). Depesze z ognisk przemysłowych Francyi wskazują, że bezrobocie dzisiejsze miało dość ogólny charakter, lecz do naruszenia porządku i nadużyć nigdzie nie doszło. Podobne wiadomości otrzymano z Hiszpanii. W całej południowej Francyi deszcz ulewny.

Rzym, 1 maja (Ag. p.). W całych Włoszech i w Rzymie spokój nienaruszony.

Bern, 1 maja (Ag. p.). Wedle wiadomości otrzymanych ze wszystkich kantonów, praca zwykła szła prawie ogólnie bez przerwy. Świętujący należą do rzadkich wyjątków. Porządek publiczny nigdzie nie zakłócony.

Londyn, 1 maja. (Ag. p.). Do tej chwili w całym kraju i stolicy spokój zupełny. Wieczorem w Londynie odbyło się kilka zebrań robotniczych, w celu zaprotestowania przeciw rozporządzeniom policyjnym, polecającym, aby pochody uliczne trzymały się pewnego wskazanego kierunku. Na zebraniach mówcy bardzo ostro przemawiali.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 1-go maja. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 44.40 żąd., 44.10, 15, 20 kup.; Londyn (3 m.) 8.97 żąd.; Paryż (10 d.) 35.90 żąd.; Wiedeń (8 d.) 76.40 żąd; 4% listy likwid. Król. Polsk. d. 89.80 żąd., 89.25, 35 kup.; małe 89.40 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 101.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.25 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 95.65 żąd., 95.25, kup., III seryi lit. A 94.50 żąd., 94, 94.05, 10, 25 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.50 żąd., II 97.75 żąd., III 96.50 żąd., IV 94.50 żąd., V 94.35 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 170.2, warsz. I i II 39.6, Łodzi 237.5, listy likwid. 158.3, pożyczka premiowa I 142.5, II 63.3.

Petersburg, 1-go maja. Weksle na Londyn 89.60. II pożyczka wschodnia 100⅝, III pożyczka wschodnia 100⅝, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 142.50, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 261.50, petersburskiego banku dyskontowego 637.50, banku międzynarodowego 508.00, warszawskiego banku dyskontowego 292.00

Berlin, 1-go maja. Banknoty ruskie zaraz 228.15, na dostawę 228.25, weksle na Warszawę 227.95, na Petersburg kr. 227.55, na Petersburg dł. 225.70, na Londyn krót. 20.34½, na Londyn dł. 20.27, na Wiedeń 171.60, kupony celne 324.30, 5% listy zastawne 66.40, 4% listy likwidacyjne 62.00, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 95.50, 4% z 1887 r. 61.50, 6% renta złota 109.80, 5% r. zł. z 1884 r. 105.00, pożyczka wschodnia II em. 71.20, III emisyi 72.00, 5% listy zastawne ruskie 108.40, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 161.00, takaż z 1866 r. 152.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 196.50, akcye kredytowe austryackie 157.50, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego 81.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 5%, prywatne 2¾%.

Londyn, 29 kwietnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 90¼, 2⅓%. Konsole angielskie 98⅞.

Warszawa, 1-go maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała —, —630, wyborowa 650—660, żyto wyborowe 475-510, średnie — — —, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 300—330, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny 800—900, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 400, żyta 60, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 1-go maja. Okowita 78% z akcyzą po k. 9½%. Stosunek garnca do wiadra 100—307%. Hurt. skład. za wiadro kop. 823—826, za garn. 258—269. Szynki za wiadro kop. 835—838, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 1-go maja. Pszenica 187—200 na kwiec. maj 198.50, na wrzes. paźdz. 187.25. Żyto 164—172, na kwiec. maj 169.00, na wrzes. paźdz. 155.75.

Havre, 1-go maja. Kawa good average Santos na maj 110.50, na wrzes. 106.25, na grudz. 98.50. Spokojnie.

Liverpool, 30-go kwietnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Stałe. Middling amerykańska: na kwiec. maj 6²³⁄₆₄ nabywcy, na maj czerw. 6²³⁄₆₄ nabywcy, na czerwiec lipiec 6⁷⁄₁₆ nabywcy, na lipiec sierpień 6²⁵⁄₆₄ sprzedawcy, na sierpień wrzesień — — — — — —, na wrzes. — — — —, na wrzes. paźdz. 6³⁄₃₂ sprzedawcy, na paźdz. listopad 5⁶¹⁄₆₄ nabywcy, na listopad grudzień 5⁵⁹⁄₆₄ sprzedawcy.

New-York, 30 kwietnia. Bawełna 11¹⁵⁄₁₆, w N. Orleanie 11⅜.

New-York, 30 kwietnia. Kawa (Fair-Rio) 20. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na kwiec. 16.62, na czerw. 16.42.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 1	Z dnia 2
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	44.40	44.—
na Londyn za 1 £.	8.97	8.90
na Paryż za 100 fr.	35.90	35.65
na Wiedeń za 100 fl.	76.40	75.80
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	89.80	89.50
Ruska pożyczka wschodnia	101.—	101.—
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	87.25	87.25
Listy zast. ziem. Seryi I	95.65	95.85
„ „ „ V	94.50	94.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.50	99.25
„ „ „ V	95.35	95.35
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	228.15	228.65
„ „ na dostaw.	228.—	228.50
Dyskonto prywatne	2¾%	2⅝%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 1 maja:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Anna z Steinków Abendroth, lat 70, Krystyan Speidel, lat 37.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH

Grand Hotel. Gen. lejt. Igelström, v. Focht, G. Nossek i A. Ranch z Warszawy, O. Schwitck z Paryża, v. Jacobs z Petersburga, Ch. Goldbert z Manchestru.

Hotel Manteuffel. Bumeler z Kalisza.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	8	40	10	15	4	35	**8**	**50**	**10**	**30**
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	**9**	**30**
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	**7**	**05**	**10**	**40**
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			**6**	**45**	**10**	**20**		
„ Aleksandrowa	1	35			**8**	**40**				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	**10**	**25**	**12**	**41**
„ Granicy			2	2	**9**	—			**4**	**50**
„ Sosnowca			2	45	**9**	**37**			**4**	**50**
„ Tomaszowa			10	15					**1**	**10**
„ Bzina			2	01					**4**	**18**
„ Iwangr. (Iwan.)			**6**	—					9	58
„ Dąbrowy (Dąb.)			**8**	**24**					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			**5**	**32**	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocławia			**9**	**18**					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

DOM ZDROWIA
koncens. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie
ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY
D-ra Jana Gwiazdomorskiego
w KRAKOWIE przy ulicy ŁOBZOWSKIEJ pod Nr. 32

Dom narożny, w nowym wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku. Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itp., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. Korytarze i schody zimą opalane. Czytelnia. Osobna sala operacyjna. W lecie ogród spacerowy dla chorych. **Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione. Wszelkie kąpiele w miejscu. Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg., od 4 złr. do 7 złr. na dobę.** Prospekty na żądanie przesyła się. Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu.
490—22—5

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Letni SELLINA.

Lubelskie Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcyą **Ł. Dobrzańskiego i J. Reckiego.**

W sobotę 3 maja

HALKA

Opera w 4 aktach, słowa Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.

Sprzedaż biletów

na mający się odbyć w niedzielę d. 11 maja w teatrze Thalia

koncert Aldridge

odbywa się w składzie papieru J. **Petersilge**, ulica Piotrkowska № 263. Uprasza się zarazem o łaskawe odebranie zamówionych już biletów na powyższy koncert.
812—3—1

Restauracya „Waldschlösschen"

w lasku Milsza.

Zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że poczynając od 1 maja r. b., wydawać będzie codziennie **mleko słodkie, zsiadłe** ze śmietaną, **śmietanę i masło świeże** od własnych krów. Bufet zaopatrzony zawsze we wszelkiego rodzaju **napoje krajowe i zagraniczne, jak: wódki, koniaki, wina i portery — piwo** w różnych gatunkach z browaru Schnera. Codziennie świeży napój mojowy (Maitrank). Kuchnia wydaje gorące potrawy, smacznie przyrządzone. Usługa szybka, ceny umiarkowane.

Przy sprzyjającej pogodzie, w każdą niedzielę i święto od godziny 5 rano i od 4 po południu przygrywać będzie gościom **orkiestra, składająca się z kilkunastu osób.**
795—3—3

☞ Do pracowni strojów DAMSKICH **F. Grabowskiej,** ulica Wschodnia dom Finstra № 1418, POTRZEBNA zdolna

upinaczka.

Tamże przyjmują się **uczennice do nauki szycia i kroju.** 787-3-2

DO SPRZEDANIA
KOCIEŁ PAROWY
o sile 30 koni,
Pulzameter nowy,
Pompa parowa,
Mała parowa maszyna,
Pompa ręczna,
Rury miedziane i żelazne,
6 Rezerwoarów dużych i kilka mniejszych. Wszystko w dobrym stanie. Ceny nizkie. Wiadomość u rządcy domu przy ul. Ś-go Jakóba № 30. 813-3-1

Sklep spożywczy

od lat 25 egzystujący z wszelkim towarem i utensyliami, w każdym czasie jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, ulica Średnia № 339. 770—4—2

Są do **sprzedania** z wolnej ręki

DOBRA OSSE

mające rozległości włók 28 w dobrej glebie, dobrze zagospodarowane, bez żadnych służebności z dostatecznym i dobrym inwentarzem, z wielkim i korzystnym ogrodem, z wygodnym murowanym domem mieszkalnym, dobremi budynkami. Majątek ten położony jest o $2^1/_2$ mili od Łodzi i $1^1/_2$ od Zgierza i Głowna o pół mili od Strykowa, o $3^1/_2$ od Stacyi Rogów. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na miejscu albo też listownie przez Rogów w Osse do właścicielki. 811—1

Głuchotę

i szum w uszach usuwa nasz przyrząd patentowany. Opis na żądanie bezpłatnie. J. H. Nicholson, IX Kolingasse 4, Wieden, Austrja. 675—6—1

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги,

Вслѣдствіе заявленія товароотправителей Братьевъ Шлоссбергъ объ утерѣ дубликатовъ накладныхъ №№ 3789 и 3792 на товары прибывшіе Апрѣля 13/25 дня т. г. со ст. Соляная Пристань на ст. Лодзь, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутые дубликаты накладной считать недѣйствительными.
786-3-2

Pan Jagodziński proszony jest o zgłoszenie się do kancelaryi **Adwokata Elzenberga.** 805—1

Zakłady fabryczne w Jaworzniku

w pow. Bendzińskim, gub. Piotrkowskiej, w okolicy fabrycznej, pod Żarkami, nad szosą położone i o kilka wiorst od stacyi kolei W. Wiedeńskiej w Myszkowie odległe, są do sprzedania i objęcia zaraz w posiadanie z maszynami, naczyniami i zapasami fabrycznemi wraz z folwarkiem kilkanaście włók rozległości mającym. Zakłady te pomieszczone w jednym obszernym gmachu piętrowym murowanym, kanałem podziemnym siłą wody poruszane, obejmują w sobie: browar piwa bawarskiego, gorzelnię i dystylarnię wraz ze słodowniami, suszarniami, piwnicami, magazynami, kantorem i obszernemi lokalami. Obok tego 12 mórg Chmielnika z trzema piecami do suszenia Chmielu, fabryka octu, cegielnia, trzy lodownie, zabudowania gospodarskie i mieszkalne, wszystko murowane. Gospodarstwo rolne obecnie w dzierżawie będące na żądanie kupującego każdego czasu w posiadanie oddane być może. Pokłady torfu i rudy żelaznej na gruntach folwarcznych znajdują się. Wiadomość bliższa w Zarządzie dóbr Żarek przez st. kol. W. Wiedeńskiej w Myszkowie. 809—4—1

ZAGINĘŁA

karta pobytu,

wydana z tutejszego magistratu na imię Wawrzyńca Sławińskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie.
806—1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu, na imię Arona Szpigel.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie.
747—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Ѳ. А. Бѣлоусовъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 23 Мая 1890 г. въ 10 часовъ утра, въ домѣ № 1117, по Видзевской улицѣ въ гор. Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Шаѣ Вильнеру, состоящаго изъ машины для тески волны, оцѣненнаго для торговъ въ 250 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Г. Лодзь, 18 Апрѣля дня 1890 г.
Судебный Приставъ Бѣлоусовъ.
808—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Ѳ. А. Бѣлоусовъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 4 Мая 1890 годъ въ 10 часовъ утра, въ домѣ подъ № 1371 по Дзельной улицѣ въ гор. Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго умершему Мировому Судьѣ Сюбильи, состоящаго изъ эноговой шубы, серебрянныхъ и золотыхъ вещей, рускихъ, нѣмецкихъ, англійскихъ, французскихъ книгъ, а также мебели, оцѣненнаго для торговъ въ 157 руб. 50 коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Гор. Лодзь, 16 Апрѣля 1890 г.
Судебный Приставъ Бѣлоусовъ.
807—1

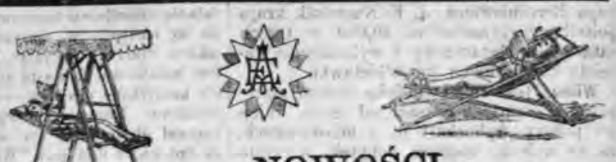

NOWOŚCI
z WYSTAWY PARYZKIEJ

Hamaki najnowszej konstrukcyi mogące służyć w pokoju i na powietrzu **wynalazek amerykański.**

Szczotki mechaniczne do dywanów, same zabierające śmieci, i wiele innych przedmiotów które zostały odznaczone wysokiemi nagrodami na **Wystawie Paryzkiej.**

Antoni ERLICH,
Warszawa, Marszałkowska Nr. 152.
773—3—1

CUKIERNIA J. Szmagiera

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządzoną została

CZYTELNIA

zaopatrzona w następujące pisma:

POLSKIE:
Dziennik Łódzki.
Kuryer Warszawski.
„ Codzienny,
„ Poranny.
„ Świąteczny.
Gazeta Handlowa,
Wiek.
Kraj.
Prawda.
Izraelita.
Tygodnik Ilustrowany.
Kłosy
Mucha. Kolce.

RUSKIE:
Nowosti.
Swiet.
Szut.

NIEMIECKIE:
Lodzer Zeitung.
Berliner Boersen Courier.
Berliner Tageblatt.
Neue freie Presse.
Breslauer Zeitung.
Illustrierte Zeitung.
Fliegende Blätter.
Herold.

FRANCUSKIE:
Petit Journal.
Journal Amusant.

Po zużytkowaniu powyższych pism w cukierni takowe mogą być odstępowane abonentom. 793—3—1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 22 kwietnia (3 maja) otwieram

w Łodzi, przy ulicy Widzewskiej

obok skweru miejskiego, w nowo wybudowanym domu pana Braude

FILIĘ
HANDLU NABIAŁOWEGO,

w której sprzedawać będę: **mleko słodkie i kwaśne, śmietankę słodką i kwaśną, masło stołowe i do potraw, różne sery i t. p.**

Przy sklepie urządzone będą

pokoje gościnne,

gdzie wydawać się będzie **mleko zsiadłe na porcye, mleko słodkie, kawa i herbata,** a także **mleko kuracyjne** (sterylizowane) pod kontrolą lekarską przygotowywane. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z uszanowaniem

J. B. Wężyk.
769—6—3

Tymczasowe ogłoszenie.
TEATR THALIA w Łodzi.
W NIEDZIELĘ, dnia 11 maja 1890 roku odbędzie się

Koncert ALDRIDGE,

w którym przyjmą współudział następujące osoby:
Primadonna (Kontralto) panna **Suranah Aldridge,** córka zmarłego w Łodzi, dnia 7 sierpnia 1867 r., słynnego tragika Jra Aldridge) z teatru „Corentgarde" w Londynie.
Art. dram. teatrów warszawskich panny **Helena Marczello;**
Nadworna art. dram. p. **Walentyn Riedel** z Monachium;
Fortepianistka panna **Ella Pancera** z Wiednia;
Stanisław Barcewicz, skrzypek z Warszawy;
F. Zech, barytonista teatru miejskiego w Królewcu;
Kapelmeister **Otto Heyer** z Łodzi.
Reżyser, dyrektor teatru p. **Albert Rosenthal.**
Impresario **C. Wilkens.**

SPRZEDAŻ BILETÓW odbywać się będzie w składzie papieru **J. Petersilge,** Piotrkowska 263, gdzie już obecnie przyjmują się zamówienia na loże i bilety do krzeseł. 784—0—1

УТЕРЯНО

шесть временныхъ свидѣтельствъ оплаченныхъ первымъ взносомъ на Закладные съ выигрышами Листа Государственнаго Дворянскаго Земельнаго Банка, выданныхъ Лодзинскимъ Отдѣленіемъ Государственнаго Банка за № 4945 (24), 4946 (24), 4947 (24), 4948 (24), 4949 (24), 4950 (24).

Нашедшій благоволить отдать таковыя въ Лодзинскомъ Отдѣленіи Государственнаго Банка. 814-3-1

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skutecznem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

SZKICE
Adama Szymańskiego,

tom drugi (odrębna całość) wyszedł z druku. Nabywający książkę do 1 czerwca b r. bezpośrednio u autora, Petersburg, ulica Zacharjewskaja № 11 nowy, miesz. № 2, płacą wraz z przesyłką **1** rs. (cena księgarska 1 rs. 40 kop.). 741—3—1

Do sprzedania

stare drzewa **cytrynowe, pomarańczowe, oleandry** i cały oddział roślin wyborowych, w Woli Krokockiej pod Szadkiem. 778—3—2

ZAKOPANE
urocza miejscowość klimatyczna w Tatrach,
Zakład wodoleczniczy
D-ra CHRAMCA.

Całodzienne utrzymanie w Zakładzie wraz z kuracyą od złr. **3.50.** Poczta, telegraf, apteka w miejscu. W Zakładzie hydropatya, kąpiele borowinowe, miesienie, elektryzacya. Pokoje elegancko umeblowane i w najlepszym stanie. Bilard, gimnastyka, czytelnia. Na żądanie prospekty wysłane zostaną. Na zamówienie powozy do stacyi kol. w Chabówce.

☞ **Zakład rozporządza obecnie 65 pokojami!** 721—3—1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że otworzywszy w Łodzi przy ulicy Cegielnianej pod № 1382 (39) naprzeciwko Strengera

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

zaopatrzyłam takowy w świeżo zakupione materyały wszelkiego rodzaju z czem polecam się łaskawym względom Szanown. Pań.

z uszanowaniem
Helena Grünfeld.

776—3—1 ☞ **Przyjmuje panny do nauki.** ☜

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 20 Апрѣля 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**